

Gidle stoją

Dodano: 07.02.2008

7.02.2008

Szkolenia operatorów maszyn leśnych miały ruszyć w Gidlach już co najmniej dwa lata temu. Ciągłe nie ruszyły.

Teraz, w lutym 2008 r. dyrektor generalny LP zobowiązuje nadleśniczego, któremu ośrodek podlega, by wystarał się o status ośrodka szkolenia zawodowego. Dlaczego to ważne? Bo w Polsce, by móc przeprowadzać szkolenia i wydawać wiążące zaświadczenia o ich ukończeniu trzeba mieć uprawnienia do szkolenia. Warto zapytać, dlaczego tak późno?

Gotowe, piękne sale wykładowe i miejsca noclegowe czekają. Czekają symulatory i trenażery (w organizację ośrodka włączyła się firma Profesjonalne Maszyny Leśne, polski diler marki Ponsse). Czekają przedsiębiorcy leśni, którzy nie mają gdzie szkolić operatorów.

Czekają tak długo, bo ktoś za późno pomyślał, że sala z kominkiem to za mało, by móc szkolić. Trzeba jeszcze dopełnić formalności.

Inny temat to koszt szkoleń. Za kurs operatora harwestera trzeba będzie zapłacić ok. 6 tys. zł.

Niech więc nikt nie mówi (tak jak dawniej dyrektor Tomaszewski), że ośrodek jest po to, by pomagać zulom. Jest po to, by na nich zarabiać.

Redakcja firmylesne.pl



Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.